



Entuzjazm i poczucie sensu

2024-06-19

Stanisław Mazur - I zastępca prezydenta Krakowa, odpowiedzialny m.in. za strategię rozwoju miasta, planowanie przestrzenne, przedsiębiorczość i gospodarkę

Jak zmieniło się Pana życie w ciągu ostatnich tygodni?

Jeśli chodzi o liczbę zajęć, raczej się nie zmieniło. Na uniwersytecie dużo pracowałem, było to bardzo angażujące. Teraz inny jest tylko rodzaj spraw. To zupełnie nowy świat, który stopniowo sobie oswojam.

Od czego Pan zaczął?

Nie ma lepszej metody na poznanie nowego miejsca pracy niż rozmowy z ludźmi. Zabieram moim współpracownikom naprawdę dużo czasu, ale w ten sposób uczę się organizacji pracy magistratu i podległych mu jednostek oraz poznaję kompetencje pracowników. Cieszy mnie, że to ludzie, którzy naprawdę znają się na tym, co robią.

Priorytety na najbliższe tygodnie i miesiące?

Po pierwsze zbudowanie dobrych relacji ze współpracownikami. Chcę autentycznego porozumienia, a nie kiwania głowami. Entuzjazm i poczucie sensu pozwalają robić naprawdę fajne rzeczy. Mamy nieuchwaloną „Strategię rozwoju Krakowa”, którą trzeba szybko przygotować. Wierzę, że może to być dokument autentycznie zarządczy, w którym skorelowane będą cele, Wieloletni Plan Finansowy i struktura organizacyjna. Pracujemy nad planem ogólnym. Wielkim wyzwaniem i prawdziwą rewolucją dla urzędu będą Zintegrowane Plany Inwestycyjne i tzw. umowy urbanistyczne. Wymagać to będzie negocjacji Miasta z inwestorami, w tym także z deweloperami, wobec których będziemy mieć konkretne oczekiwania. Zamierzam w sposób transparentny wskazać kryteria i parametry, które będą podstawą tych rozmów. Potrzebujemy też głębokiego namysłu nad kondycją finansową Krakowa i wytyczenia racjonalnej polityki budżetowej. To ważne także w kontekście projektów rozwojowych, które będą niosły miasto, takich jak Wesola, metro czy Nowa Huta Przyszłości.

A Uniwersytet Ekonomiczny?

Nie znikam z uczelni. Mam swoją katedrę, będę nadal prowadził zajęcia ze studentami. Bardzo to lubię.

Skoro o ulubionych rzeczach mowa. Ukochane miejsce w Krakowie?

Ulica Rakowicka o poranku. Kiedy unoszą się mgły, wygląda zjawiskowo, jak plener filmowy.

Kino czy teatr?

Jestem uzależniony od sztuki, więc jedno i drugie. Dużą część swojego życia studenckiego spędziłem w kinie Mikro. Nie umiem żyć bez książek. Teraz czytam „Manifest kapitalistyczny. Jak wolny rynek uratuje świat” Johana Norberga. To bardzo pouczająca lektura, prezentująca



**Magiczny
Kraków**

odmienne podejście do tego aktualnie dominującego, a mówiącego o tym, że gospodarka rynkowa i globalizacja to wielkie nieszczęścia, które spotkały świat.

Wakacje w mieście czy poza miastem?

Mam już za sobą etap dalekich podróży i zwiedzania świata. Jeśli nie muszę być w Krakowie, to zawsze wybieram wypoczynek w domu w górach, w moich rodzinnych stronach.

Rozmawiały: Beata Klejbuk-Goździalska i Joanna Korta